



inAW Journal
Multidisciplinary Academic Magazine

JOANNA ŁAPIŃSKA

ODNALEZIONE W KRAJOBRAZIE - POCZĄTEK

**Chaos i porządek – poszukiwanie metody
i źródeł**

ABSTRAKT

*Mogłam być sobą – ale bez zdziwienia,
a to by oznaczało,
że kimś całkiem innym.*

Wisława Szymborska, *W zatrzęsieniu* / fragment

Artykuł oraz zadanie badawcze „Odnalezione w krajobrazie – niepozorne / upragnione – przestrzenie wyobrażone”, w ramach którego ten artykuł jest pisany, zostały zapoczątkowane inspiracją wierszem Wisławy Szymborskiej „W zatrzęsieniu”, w którym podkreślona została wartość postawy odrzucającej schematy, poszukującej, nastawionej na afirmację i pozytywne zaskoczenie. Takie podejście do otaczającego świata pozwala na odkrywanie nowych wartości, obrazów, miejsc, co stanowić może zaczątek procesu twórczego. Artykuł stanowi wstęp do powyższego zadania badawczego: wyjaśnia tytuł, założenia i wprowadza pierwsze formy – przestrzenie wyobrażone odnalezione w krajobrazie.

SŁOWA KLUCZE

Kōbō Abe ; Rafał Borcz ; Julian Charrière ; Norman Foster ; Piotr Gajewski ; Herzog & de Meuron ; Beata Gibała-Kapecka ; Juliusz Kosin ; George de Mestral ; Ryūe Nishizawa ; Patrycja Ochman ; Elżbieta Pakuła-Kwak ; Mick Pearce ; Renfro ; Fariborz Sahb ; Diller Scofidio ; Hasan Syed ; Tetsuo Kondo ; Transsolar ; Julian Vincent ; Leonardo da Vinci ; Ai Weiwei ; bionika ; forma ; fragment ; inspiracja ; rizom ; kłacze ; krajobraz ; model ; natura ; początek ; projekt badawczy ; przestrzenie wyobrażone ; przestrzeń ; przestrzeń zapisana ; semantyka ; zmienność ; Blur Building na jeziorze Neuchâtel w Yverdon-Les-Bains ; Cloudscapes (Biennale Architektury w Wenecji w 2010 r.) ; Eastgate w Harare ; Esplanade-Theatres on the Bay w Singapurze ; Grace Farms – River Building w New Canaan ; Rolex Learning Center w Lozannie ; Stadion Guangzhou Evergrande ; Stadion Narodowy w Pekinie ; Świątynia Bahaitów w Bahapur ; Velcro

Utwór udostępniany na licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe](#).

Wydawca: Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Wydział Architektury Wnętrz

Redakcja: prof. dr hab. Beata Gibała-Kapecka, mgr Marika Wato

Opracowanie graficzne: [Marika Wato](#)

Fotografia na stronie tytułowej: [Jeremy Bishop](#) / [Adobe Stock](#)

Czasopismo "inAW Journal" powstało dzięki dofinansowaniu w ramach Projektu "Projektowanie Przyszłości - Program Rozwoju Akademii im. Jana Matejki w Krakowie na lata 2018 - 2022"



dr Joanna Łapińska

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie

Odnalezione w krajobrazie - początek

Chaos i porządek - poszukiwanie metody i źródeł

Hipoteza	6
Zanurzenie – początek	6
Piasek	7
Idea	10
Nadawanie znaczenia – igraszka chwili, jedno słowo, obraz, myśl	11
Sposoby zapisu idei – metoda badawcza	12
Drzewa, liście, kwiaty...	13
Chmury	16
Kopczyki, szeregi i punkty. Teza	17

Hipoteza

Z chaosu wyłania się porządek. Dotyczy to także pracy badawczej, której początek oznaczać może gromadzenie pozornie niepowiązanych elementów, które prowadzą do określenia metod badawczych i selekcji źródeł.

Zanurzenie – początek

Strzępy, zrywy, fragmenty, wszystko to szuka nowej formy, wtedy w grę wchodzi rytm i zaczynam pisać w tym rytmie, pisać dla niego, to on mnie popycha, a nie to, co nazywamy myślą [...], natychmiast rozpoczyna się swing¹.

Każdy początek jest zanurzeniem się w bezkres Niewiadomego, sięganiem w głębinę pamięci, zbieraniem i odrzucaniem napływających myśli, płynięciem z prądem i pod prąd, tonięciem, szarpaniem, motaniem się, poszukiwaniem perły aż do utraty tchu, wyławianiem wszystkich kamyków w nadziei, że któryś z nich jest filozoficzny, układaniem ich w szeregi, kolumny, kurhany, dolmeny...

Dzieci bawiące się białymi kamykami, przeistaczają je w zastępy żołnierzy toczące zawzięte bitwy mogące zmienić obraz świata. Nadając sens rzeczom, przemieniają świat².

Taki też jest początek projektu badawczego „Odnalezione w krajobrazie – niepozorne/upragnione – przestrzenie wyobrażone”, który oficjalnie wystartował 1 września 2020 roku zanurzeniem w Nieznanym, gromadzeniem, segregowaniem, pomijaniem, poszukiwaniem w różnych kierunkach. Niczym kłacze rozgałęzia się on we wszystkie strony, łapie różne niepowiązane ze sobą wątki, budując rizomatyczną sieć, przestrzenny labirynt, aby, tak jak kłacze, wydać z każdego fragmentu przynajmniej jeden węzeł z pękiem i stać się niezwyciężony. Pomału więc wyławiam i zbieram kamyki, na razie niewielkie, ale w dużych ilościach, i segreguję je, układam w kopce, ścieżki, w dolmeny na razie nie, bo nie wpadłam do kociołka, żeby przynieść menhiry, ale kto wie, może kiedyś? Kamyków jest masa, trudno dokonać selekcji na tym etapie,

¹ J. Cortázar, *Gra w klasy*, Warszawa 2006, s. 486.

² A. Oz, *Dotknij wiatru, dotknij wody*, Poznań 2011, s. 124.

a będzie ich jeszcze więcej. Wiele zostanie odrzuconych, niektóre roztrzaskają się w żwir, a żywiół oczyści piasek.

Piasek

Woda obmywa piasek, przesuwa ziarenko po ziarenku. Miliony ziarenek w jednej fali przemieszczają się, kotłują, zderzają, ocierają i giną pod lawiną innych, by za chwilę znaleźć się na szczycie. Budują wzniesienia, wgłębienia, wybrzuszone pasma i rowy, ale tylko na chwilę, by zaraz zatrzeć formę, stopić się w pozorną jedność, jednolitą płaszczyznę gotową przyjąć każdy kolejny ruch.

Morze i piasek, fot. Joanna Łapińska



Źródło: archiwum autora

Wszystko, co posiada formę, jest uludą. Jedynie pewny jest ruch piasku, negujący wszelkie formy³...

Woda pomaga piaskowi, sprawia, że staje się kleisty i dłużej utrzymuje formę, ale woda również niszczy, wprawiając ziarenka w ruch, burząc to, co zostało zbudowane.

Strumienie wody i powietrza wywołują niespokojne prądy. Najmniejsza długość fali takiego wzburzonego strumienia jest mniej więcej równa przekrojowi ziarna piasku na pustyni. Zgodnie z tą właściwością, tylko taki piasek wysysany jest z ziemi w kierunku prostopadłym do przepływu prądu. Jeśli spoistość ziemi jest mała, nawet lekki wietrzyk porywa piasek w powietrze. Kamienie i glina pozostają nieruszone, piasek zaś, opadając na ziemię, gromadzi się po stronie zawietrznej. Wydaje się zatem, że podstawowa właściwość piasku należy do zakresu aerodynamiki⁴.

Piasek jest luźną skałą osadową złożoną głównie z kwarcu. Przekrój ziarenek wynosi od 1/16 do 2 mm, przeciętnie 1/8 mm. Jak czytamy w *Kobiecie z wydm* Kōbō Abe: „Piasek nigdy nie odpoczywa. Powoli, lecz zdecydowanie naciera na powierzchnię ziemi”⁵.

Kobieta z wydm jest zachwycającą powieścią opiewającą potęgę piasku. Fabuła rozpoczyna się, gdy mężczyzna przyjeżdża nad morze w poszukiwaniu rzadkiego gatunku owada. Nie mogąc wrócić do domu, przed zmrokiem dociera do nietypowego miejsca.

Dziwiło go, że tylko tam, gdzie stały domy, teren się nie podwyższał. Droga pięła się pod górę, a wieś pozostawała na tym samym poziomie. Nie, nie tylko droga wznosiła się, podwyższał się również teren pomiędzy budynkami. Właściwie cała wieś leżała na wznoszącym się zboczu, a tylko domy stały na tym samym poziomie. To wrażenie pogłębiało się ciągle, aż wreszcie zaczęło mu się wydawać, że wszystkie domy wybudowano w wielkich jamach wydrążonych w zboczu wydmy. Piaskowe wzgórza, poprzez które biegła droga, znajdowały się teraz powyżej dachów. A domy kryły się coraz głębiej w piasku [...]. Mężczyzna spojrział w stronę wsi i zobaczył szeregi wielkich jam, które były tym większe, im bliżej znajdowały się grzbietu wydmy. Zwrócone w stronę osady, tworzyły kilka równoległych warstw i wyglądały zupełnie jak komórki

³ K. Abe, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007, s. 36.

⁴ Kōbō Abe, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007, s. 15.

⁵ Kōbō Abe, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007, s. 16.

w rozpadającym się plastrze pszczelim. Na wydmy nałożona była wieś, albo inaczej – wydmy nakładały się na wieś⁶.

Mieszkanca wsi wydrążonej w piasku udziela mężczyźni gościny, co okazuje się równoznaczne z uwięzieniem go. Od tej pory musi on walczyć nie tyle z wieśniakami, ile z piaskiem zasypującym jamę i wdzierającym się w każdy otwór, gotowym zasypać go żywcem. Liczne opisy działania ziarenek o przekroju $1/8^7$ budują atmosferę grozy, wydobywają moc drżącą w czymś, wydawałoby się, niepozornym, co jednak w masie stanowi znaczące zagrożenie. Mężczyznę nachodzi myśl: „A może właśnie nieposiadanie formy jest najlepszym wyrazem siły?”⁸.

Piasek Bałtyku, fot. Joanna Łapińska



Źródło: archiwum autora

⁶ Kōbō Abe, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007, s. 11–12.

⁷ Metonimia dotycząca piasku stosowana przez Kōbō Abe.

⁸ Kōbō Abe, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007, s. 29.

Piasek na plaży nad Bałtykiem jest jednym z przyjemniejszych w Europie: drobny, żółty, w ciepłym odcieniu, zupełnie niepodobny do tego stanowiącego śmiertelne zagrożenie w japońskiej powieści. Przyjmuje wszystkie ślady: stóp, łap, dłoni, jest służalczy wobec morza, zwilżony opiera się wiatrom, suchy przenoszony jest przez każdy podmuch. Brak mu formy, jest w ciągłym ruchu i ta niestałość zachwyca. Obrazy malowane falą i płaskorzeźby drążone przez prądy powietrza stanowią będą część bazy niniejszego projektu badawczego. Z nich, z ich widoków wyprowadzane będą przestrzenie wyobrażone.

Idea

Idea projektu pojawiła się w trakcie pandemii, czasie izolacji od krajobrazów, od natury, kiedy wyobraźnia musiała nadgonić niedobór bodźców, kiedy sztuka stanowiła jedną z wielu dróg ucieczki przed szaleństwem. To odpowiedź na problematykę wystawy *Natura w sztuce*, która odbyła się w 2019 roku w MOCAK-u, gdzie obok zachwycających prac malarskich Rafała Borcza czy Juliusza Kosina przedstawiających naturę w bardzo subiektywny sposób, z niespodziewanego punktu widzenia, znalazły się *Panoramy* Juliana Charrière – krajobrazy wysokogórskie sztucznie wytworzone przez artystę przy użyciu mąki i proszku gaśniczego na hałdach ziemi na berlińskich placach budowy. Szwajcarski artysta „odnajduje” piękno skrywane w niepozornych nieużytkach, mimo wszystko stanowiących krajobraz, i dostrzega w nich „przestrzenie wyobrażone”, alternatywny świat skrywany pod powłoką codzienności.

Taka jest też idea projektu badawczego „Odnalezione w krajobrazie – niepozorne/upragnione – przestrzenie wyobrażone”, aby z fragmentu rzeczywistego krajobrazu wydobyć inną przestrzeń, niezwykłą, niekoniecznie związaną z danym miejscem, z oryginałem, co jest też bliskie malarstwu Rafała Borcza, który swe syntetyczne pejzaże buduje z wybranych motywów oczyszczonych ze zbędnych elementów.

Dr Patrycja Ochman podczas konferencji Międzynarodowego Biennale Architektury Wnętrz w 2018 roku wygłosiła wykład dotyczący przestrzeni możliwej, budowanej z fragmentów, ze skrawków rzeczywistości, z których to – jak sama podkreśliła – jesteśmy w stanie budować nowe, niezliczone terytoria.

Widząc miasto czy dom, nie postrzegamy tego, co się na nie składa, z czego są zbudowane, lecz widzimy znaki – kształty, którym przypisujemy określone znaczenie. Czytamy przestrzenie jednym spojrzeniem, skanem, wychwytyjemy obrazy, które znamy. A przecież jedno miasto i jeden dom zawierają w sobie nieskończoną ilość takich znaków, jak nieskończoną ilość miast zawiera w sobie Wenecja u Italo Calvino⁹.

Pozwolę sobie sparafrazować wypowiedź dr Patrycji Ochman na użytek własnego projektu w ten sposób: widząc drzewo czy hałdę ziemi, nie postrzegamy tego, co się na nie składa, lecz widzimy fragmenty, którym możemy przypisać dowolne znaczenie. Czytamy obrazy jednym skanem, ale czasami wzrok zwodzi, płata figle i przez chwilę widzimy coś zupełnie innego, niespodziewanego. Każdy fragment krajobrazu – chmura, mgła, drzewo, liść czy kwiat może zawierać w sobie nieskończoną ilość przestrzeni wyobrażonych, które objawiają się odbiorcy jako fundament modelu myślowego, jako podwalina przyszłych działań przestrzennych w procesie nadawania znaczenia.

Nadawanie znaczenia – igraszka chwili, jedno słowo, obraz, myśl

Nadawanie znaczenia podczas doświadczania przestrzeni polega na z reguły nieuświadomianym odczytywaniu zapisanych wartości bądź nadawaniu nowych. Jest to skomplikowany proces angażujący różne partie mózgu, a w zasadzie [...] całego człowieka i jego otoczenie. Nie obciąża on jednak odbiorcy, gdyż ten, żyjąc w określonej kulturze, praktycznie od początku swojego istnienia jest wprowadzany w obowiązujący kod – alfabet znaczeń i oznaczników – i na jego podstawie buduje otaczający go świat¹⁰.

Popatrzmy na sposób nadawania znaczenia w grupie o ograniczonej liczbie elementów. W polskim alfabecie istnieją 32 litery (znaki), co daje 263 130 836 933 693 530 167 218 012 160 000 000 kombinacji. W słownikach znajduje się ok 150 tys. słów; przy dodaniu do tego zdrobnień możemy dojść do milionów, ale nie kwintyliardów¹¹ wyrazów posiadających znaczenie. Przy czym, co ciekawe, do komunikacji wystarcza 1200 słów. Przeciętny Polak zna kilkanaście tysięcy słów,

⁹ P. Ochman, *Intro. Przestrzeń możliwa*, [w:] *Publicspace re/in/venting*, red. Beata Gibała-Kapecka, Kraków 2018, s. 77.

¹⁰ J. Łapińska, *Przestrzeń zapisana*, praca doktorska, Kraków 2013, s. 49.

¹¹ W angielskiej nomenklaturze: decylinów.



Źródło: archiwum autora

a na co dzień posługuje się około 2 tysiącami wybranymi z ponad $263 \cdot 10^{33}$ możliwości¹². A przecież ilość kombinacji punktu, linii i płaszczyzny jest niezliczona¹³! Jedynym ograniczeniem w tym wypadku jest sam odbiorca, co będzie podważane w opisywanej pracy badawczej, w działaniach na styku literatury, sztuki i architektury.

Sposoby zapisu idei – metoda badawcza

„W projektowaniu architektonicznym model myślowy jest podstawowy do powstania projektu. Ten model może być przetransferowany na projekt za pomocą zapisu idei [...]. Wydaje się, że

¹² Zob. Piotr Komander, *Czy język polski jest bogaty?*, 10 stycznia 2016, <http://secundum.pl/czy-jezyk-polski-jest-bogaty/>.

¹³ Zob. Kandinsky Wassily, *Punkt i linia a płaszczyzna* (Łódź 2019) i Adrian Frutiger, *Człowiek i jego znaki* (Kraków 2010).

w architekturze istnieje sześć sposobów zapisu idei¹⁴. Nie są to oczywiście sposoby przypisane wyłącznie architekturze, dlatego też warto je w tym momencie przypomnieć. Są to opis, rysunek skalarny (rysunki techniczne), rysunek przestrzenny (ukazujący przestrzeń), film, model cyfrowy i model fizyczny¹⁵. Profesor Piotr Gajewski wprowadza dodatkowo podział na trzy kategorie modeli: model homologiczny, który powiela zasadę budowy oryginału – „Obserwacja natury albo zjawisk naturalnych jest źródłem niezliczonych modeli zastosowanych dla homologicznych rozwiązań”¹⁶; model analogiczny, w którym odnaleźć można cechy budowy lub funkcji – „Analogia wiąże się też z inspiracją. Twórczy architekt buduje rzeczy nowatorskie, ale one też są osadzone w istniejącej rzeczywistości, czyli są inspirowane przez byty istniejące”¹⁷; a także model izomorficzny naśladowujący formę. Wymienione tu sposoby zostaną zastosowane jako metoda badawcza wydobywająca przestrzenie wyobrażone w projekcie „Odnalezione w krajobrazie – niepozorne/upragnione – przestrzenie wyobrażone”.

Drzewa, liście, kwiaty...

Drzewa, liście, kwiaty od zawsze fascynowały artystów i architektów. W starożytnym Egipcie, krainie pozbawionej lasów, gdzie drewno sprowadzane z dalekich krajów było luksusem, wykształcił się pierwowzór budowli wspartej na kamiennej kolumnadzie, w której dzisiaj dostrzegamy podobieństwo do równo rosnących szkółek leśnych. Kolumny zwieńczone były głowicą w kształcie kwiatu lotosu lub palmy. Forma kolumny rozwijana przez następujące po sobie cywilizacje zyskiwała atrybuty zbliżające ją do świata natury: głowica w formie akantu w starożytnej Grecji, smukła gotycka kolumna z rozrzeźbioną głowicą w formie liści czy barokowy trzon opleciony kamiennym powojem.

Wykorzystanie wizerunku rośliny śródziemnomorskiej – akantu, od którego nazwę wzięł sam motyw dekoracyjny, nie ograniczało się tylko do motywu zdobniczego w architekturze. Stosowane było też w malarstwie wazowym i płaskorzeźbie, a później w średniowieczu – w dekoracji manuskryptów. W renesansie obok liścia akantu jako ornament pojawił się także jego kwiat.

¹⁴ P. Gajewski, *Model*, Kraków 2019, s. 59.

¹⁵ Zob. P. Gajewski, *Zapisy myśli o przestrzeni*, [opis bibliograficzny do uzupełnienia].

¹⁶ P. Gajewski, *Model*, Kraków 2019, s. 73.

¹⁷ P. Gajewski, *Model*, Kraków 2019, s. 85.

Kwiat lotosu z kolei, obecny w egipskiej ornamentyce, współcześnie stał się inspiracją zarówno dla świątyni bahaitów we wsi Bahapur w okolicach New Delhi projektu Fariborza Sahby, zaprzeczającej tradycyjnej formie budowli sklepionej kopułą na planie zaokrąglonego dziewięciokąta, jak i dla nowo budowanego stadionu piłkarskiego drużyny Guangzhou Evergrande projektu amerykańskiego architekta Hasana Syeda, który ma zostać trzecim pod względem wielkości stadionem na świecie. Struktura płatków tej rośliny, o licznych wypustkach, które nie zatrzymują wody, a ponadto powodują oczyszczanie powierzchni, pozwoliła naukowcom na opracowanie samoczyszczących się powierzchni, np. pokryć dachu.

Bionika, zwana też biomimetyką i biomimikrą, jest nauką przekładającą obserwacje natury na rozwiązania technologiczne, wykorzystującą osiągnięcia przyrody do udoskonalania życia człowieka, przetwarzającą to, co odnalezione w krajobrazie, w sztuczne, zazwyczaj użyteczne twory. Przykładów takiego działania jest wiele, wśród nich można wymienić strukturę kadłuba łodzi imitującą grubą skórę delfina, zastosowanie podpatrzonych u nietoperzy ultradźwięków w medycynie czy też implant ślimakowy – protezę zakładaną u osób niedosłyszących. W 1941 roku owoc łopianu, który przyczepił się do sierści psa podczas spaceru, stał się podstawą do wynalezienia przez jego właściciela George'a de Mestrala rzepu syntetycznego (z ang. *Velcro*). Brytyjski biolog Julian Vincent, światowej sławy specjalista w dziedzinie biomimetyki, już na studiach opracował projekt inteligentnej odzieży dostosowującej się do temperatury otoczenia, inspirowanej zasadą budowy i działania szyszki, której łuski otwierają się pod wpływem ciepła. Na podobnej zasadzie działa także fasada kompleksu Esplanade – Theatres on the Bay w Singapurze projektu miejscowego biura DP Architects (DPA), która pokryta jest aluminiowymi panelami otwierającymi się i zamykającymi pod wpływem światła. Z dziedziny architektury warto wymienić jeszcze projekt kompleksu biurowo-handlowego Eastgate w Harare (Zimbabwe) autorstwa Micka Pearce'a, w którym rozwiązanie systemu wentylacyjnego wzorowane jest na pionowych kanałach w kopcach termitów, oraz oczywiście londyński biurowiec zaprojektowany przez Normana Fostera, zwany Korniszonem, który powstał z inspiracji lekką a bardzo wytrzymałą budową szkieletu prymitywnej oceanicznej gąbki z gatunku *Euplectella aspergillum*, zwanej koszyckami Wenery.

Bionika nie jest jednak wynalazkiem współczesnym. Już w XV stuleciu Leonardo da Vinci, wykorzystując zmysł obserwacji i wiedzę o różnych organizmach żywych, projektował maszyny, którymi do dziś zachwycają się miliony.

Istnieje wiele udanych realizacji architektonicznych, które nie tylko czerpały rozwiązania technologiczne ze świata przyrody, ale też same są w pewnym sensie wyrazem hołdu dla naturalnego piękna, są przeniesieniem do megaskali drobnych wytworów zwierzęcych, jak na przykład Stadion Narodowy w Pekinie „Ptasie gniazdo” zbudowany na Igrzyska Olimpijskie w 2008 roku projektu zespołu Herzog & de Meuron we współpracy z Ai Weiweiem, albo transpozycją krajobrazu odnalezionego na język budownictwa, co można zaobserwować między innymi w wielu dziełach japońskiego biura SANAA. Rolex Learning Center ich autorstwa powstałe w 2010 roku w Lozannie (Szwajcaria) to 37 tys. m² dwóch falujących warstw z powietrzem pomiędzy i wdzierającym się przez otwory, stanowiące nawiązanie do miękkiego, górzystego szwajcarskiego krajobrazu. W New Canaan (USA) duet Kazuyo Sejima i Ryūe Nishizawa zaprojektował nowy budynek River Building dla fundacji Grace Farms – błyszczącą wstęgę wijącą się niczym rzeka w dolinie, odbijającą błękitny i szarości nieba.

Cloudscapes, . Tetsuo Kondo + Transsolar, fot. Joanna Łapińska



Źródło: archiwum autora

Chmury

Działalność biura SANAA ze względu na wrażliwość jego pracowników umiejscowiona powinna być na pograniczu architektury i poezji. Ich budowle, przy użyciu skromnego zasobu środków, są delikatne, efemeryczne, emanują z nich spokój i wiedza pokoleń, zacierają granice pomiędzy zewnętrzem i wnętrzem, pomiędzy rzeczywistością a snem. Dzięki zastosowaniu refleksyjnych płaszczyzn, takich jak blacha polerowana i szkło, zmieniają się w zależności od warunków atmosferycznych: nasłonecznienia, zachmurzenia, i od aktywności środowiska. Zupełnie jak chmury w wierszu Wisławy Szymborskiej:

Z opisywaniem chmur
musiałabym się bardzo śpieszyć –
już po ułamku chwili
przestają być te, zaczynają być inne.

Ich właściwością jest
nie powtarzać się nigdy
w kształtach, odcieniach, pozach i układzie¹⁸.

Są zmienne, niestałe, nie zwracają uwagi na nic, na nas, obserwujących je, na życie pod nimi.

Nie muszą być widziane, żeby płynąć¹⁹.

Tu warto wspomnieć dwie chmury sztucznie utworzone, fascynujące, zadziwiające, a jednocześnie wyciszające, przenoszące odbiorców w inną rzeczywistość, pozwalające na doświadczenie bycia w chmurze, przez co bliższe poezji niż architekturze.

Pierwsza chmura unosiła się na jeziorze Neuchâtel w Yverdon-Les-Bains, wiatr przewiewał obłok, rozciągał go, odsłaniając fragmenty stalowej konstrukcji, 35 tys. dysz. To Blur Building autorstwa Diller Scofidio + Renfro zbudowany na Expo w Szwajcarii w 2002 roku.

¹⁸ Wisława Szymborska, *Chmury*, [w] tejże, *Chwila / Moment*, Kraków 2003.

¹⁹ Wisława Szymborska, *Chmury*, [w] tejże, *Chwila / Moment*, Kraków 2003.

Chmura druga unosiła się nad posadzką hali w weneckim Arsenale, tuż nad głowami zwiedzających, rozpuszczając wizualnie kolumny, zacierając widok wzwyż. To Cloudscapes autorstwa Transsolar + Tetsuo Kondo wyprodukowane na Biennale Architektury w Wenecji w 2010 roku.

Obie były jedynie chwilowymi emanacjami, zmiennymi w czasie, uwiecznionymi, przypisanymi wbrew swojej naturze do miejsca, których materialność przeminęła wraz z zakończeniem wydarzeń, natomiast idea pozostała w tych, którzy mieli szczęście ich doświadczyć. Jak pisze profesor Beata Gibała-Kapecka, „jakość przestrzeni (architektury) wewnątrz mierzy się także jej zdolnością wychodzenia poza swoje własne założenia, kreując «sensotwórcze» iluzje, które czynią obiekt komunikatem i bodźcem, tworząc jednocześnie odmienną rzeczywistość”²⁰.

Kopczyki, szeregi i punkty. Teza

Niniejszy tekst okazał się – jak każdy początek – zbiorem myśli ocierających się o temat, wyłowionych z otchłani Niewiadomego i ułożonych w kopczyki, szeregi i punkty, czym potwierdził hipotezę postawioną na początku artykułu.

Teza: Z chaosu wyłonił się porządek.

Jako wstęp do projektu artystyczno-badawczego artykuł ten pozwolił na wyklarowanie się idei i określenie metod badawczych (zapis literacki, rysunek, fotografia, sposoby zapisu idei profesora P. Gajewskiego, nadawanie znaczenia, praca nad mechanizmami budowy i zasadami działania). Inspirację stanowiły fragmenty krajobrazu będące wyrazem zmienności i chwilowości zjawisk w przyrodzie (chmury, piasek, woda) „odnalezione” w trakcie pisania i uchwycone aparatem fotograficznym (to one staną się źródłami, z nich będę czerpać w pracy badawczej – projekcie artystycznym) oraz liczne dzieła literatury pięknej, zawsze obecne na mojej ścieżce artystycznej, z których między innymi czerpałam podczas pracy nad dysertacją doktorską *Przestrzeń zapisana. Literackie wątki doświadczania przestrzeni*, w której scharakteryzowałam wątki doświadczania przestrzeni znalezione przeze mnie w licznych dziełach literatury pięknej, co następnie przełożyłam na projekt przestrzeni dla książki. Promotorem pracy była profesor Elżbieta Pakuła-Kwak, z którą również wspólnie prowadzimy badania. Jak piszemy o naszej działalności:

²⁰ B. Gibała-Kapecka, *Rzecz o kształtowaniu przestrzeni. Wzory związków pomiędzy ideą i formą, treścią i strukturą*, [w:] *Trans-formacja lokalnej tożsamości. Forum. Cracovia. NOT*, red. B. Gibała-Kapecka, Kraków 2013, s. 19.

Tekst literacki jest nieodłączną częścią naszych badań; podlega on przekształceniom i przystosowaniom zależnym od zbiegu inspirujących zjawisk i wnikliwości obserwacji. Słowa i obrazy nawarstwiają się, łączą w rizomatycznej sieci, przekraczając systemowo zdefiniowany język architektury. Tak powstała procesualna sieć słów i obrazów o niezliczonej liczbie połączeń aktywizuje proces projektowania. Pozwala więcej widzieć, więcej wiedzieć, więcej odczuwać²¹.

Projekt „Odnalezione w krajobrazie – niepozorne/upragnione – przestrzenie wyobrażone” jest niestały, zmienny, płynący jak chmury, jest procesem składającym się z nieograniczonej liczby fragmentów, które niczym ziarenka piasku są w ciągłym ruchu i w tej niestałości formy tkwi jego siła.

²¹ E. Pakuła-Kwak, J. Łapińska, *Otwarte / zamknięte – warsztaty. Aneks*, [w:] *Aneksy kultury. Dziedzictwo, współczesność, wirtualność*, red. Jacek Siwczyński, Patrycja Ochman-Tarka, Kraków 2019, s. 50.

BIBLIOGRAFIA

Abe Kōbō, *Kobieta z wydm*, Kraków 2007.

Cortázar Julio, *Gra w klasy*, Warszawa 2006.

Eco Umberto, *Nieobecna struktura*, Warszawa 1996.

Frutiger Adrian, *Człowiek i jego znaki*, Kraków 2010.

Gajewski Piotr, *Model*, Kraków 2019.

Gibała-Kapecka Beata, *Rzecz o kształtowaniu przestrzeni. Wzory związków pomiędzy ideą i formą, treścią i strukturą*, [w:] *Trans-formacja lokalnej tożsamości*. Forum. Cracovia. NOT, red. Beata Gibała-Kapecka, Kraków 2013.

Kandinsky Wassily, *Punkt i linia a płaszczyzna*, Łódź 2019.

Komander Piotr, *Czy język polski jest bogaty?*, 10 stycznia 2016, <http://secundum.pl/czy-jezyk-polski-jest-bogaty/>.

Łapińska Joanna, *Przestrzeń zapisana*, praca doktorska, Kraków 2013.

Natura w sztuce, red. Delfina Jałowik, Maria Anna Potocka, Kraków 2019.

Ochman Patrycja, *Intro. Przestrzeń możliwa*, [w:] *Publicspace re/in/venting*, red. Beata Gibała-Kapecka, Kraków 2018, s. 77–86.

Oz Amos, *Dotknij wiatru, dotknij wody*, Poznań 2011.

Pakuła-Kwak Elżbieta, Łapińska Joanna, *Otwarte / zamknięte – warsztaty. Aneks*, [w:] *Aneksy kultury. Dziedzictwo, współczesność, wirtualność*, red. Jacek Siwczyński, Patrycja Ochman-Tarka, Kraków 2019, s. 47–62.

Szyborska Wisława, *Chwila / Moment*, Kraków 2003.